

Piłkarze Termaliki zwalczyli kontuzje

► **Pawlusiński odżył psychicznie i myśli o grze**

► **Jarecki i Piątek trenują już razem z innymi graczami**

Piotr Pietras

Tegoroczny sezon jest wyjątkowo udany dla 35-letniego zawodnika Termaliki Bruk-Betu Dariusza Pawlusińskiego. Doświadczony pomocnik jest nie tylko wyróżniającym się graczem zespołu z Niecieczy, ale także jego najlepszym snajperem.

W dotychczasowych meczach w sezonie 2012/13 zdobył pięć bramek, z których dwie, w spotkaniach ze Stomliem Olsztyn i Dolcanem Ząbki przesądziły o zwycięstwach „Słoników”.

Będący w wysokiej formie Pawlusiński pod koniec września, w zaległym meczu z Arką Gdynia, miał wielkiego pecha, gdyż po jednym z wślizgów rywała nieszczęśliwie upadł na bark, doznając poważnej kontuzji. – Byłem bardzo niepokieszony, że uraz przytrafił mi się akurat w momencie, gdy byłem na prawdę w bardzo dobrej dyspozycji fizycznej i wiem, że mogłem pomóc drużynie w każdym z meczów ligowych – przyznał Dariusz Pawlusiński.

Pierwsze diagnozy lekarskie nie były dla doświadczonego zawodnika z Niecieczy zbyt pomysne, okazało się bowiem, że ma on pęknięty węzeł kruczo-barkowy i naderwany mięsień łopatkowy. Groził mu nawet za-



FOT. GRZEGORZ GOLEC

Dariusz Pawlusiński (z lewej) powoli wraca do pełni sił

bieg operacyjny, na który piłkarz w żadnym wypadku nie chciał się zgodzić. – Wolałem leczyć się metodą zachowawczą, przez kilkanaście dni musiałem chodzić z unieruchomionym barkiem i nie wyglądało to wszystko najlepiej. Zaniosiło się nawet, że mogę już nie zagrać do końca rundy jesiennej – mówił pomocnik niecieczan.

Kontuzja barku nie okazała się tak groźna na jaką wyglądała i piłkarz powoli zaczyna wracać już do zdrowia. – Po szczegółowych badaniach okazało się, że leczenie może się zakończyć szybciej niż przypuszczałem. W tej chwili nie mam już unieruchomionego barku, ręka mnie nie boli, dzięki czemu mogę normalnie spać, co jeszcze kilka dni temu było niemal niemożliwe.

Po tym jak mój stan zdrowia zaczął się poprawiać odżyłem psychicznie i jestem w zdecydowanie lepszym nastroju jak dwa tygodnie temu. Aktualnie rehabilituję kontuzjowany bark, biorąc zabiegi w Krakowie. W najbliższym czasie chciałbym rozpocząć już lekkie treningi i nie ukrywam, że liczę na szybki powrót do gry – podkreślił Pawlusiński.

W ostatnich dniach do treningów z drużyną wrócili już dwaj inni gracze „Słoników”, którzy leczyli kontuzje Dariusz Jarecki i Karol Piątek. – Na pełny gaz trenuję wprawdzie dopiero od poniedziałku, ale czuję się już bardzo dobrze i mam nadzieję, że będę mógł wystąpić już w sobotnim meczu kontrolnym z Wisłą Kraków – poinformował obrońca niecieczan Dariusz Jarecki.